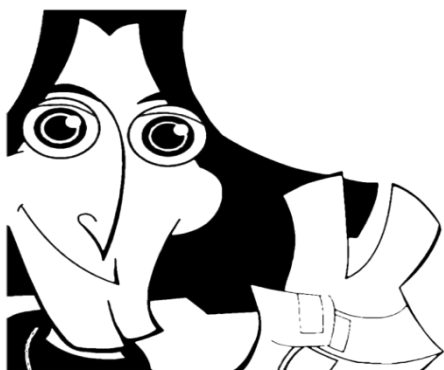




Podróże z czasem

Gazetka szkolna nr 1/2020

wydanie pierwsze

Szanowni Dwójkowicze!

Pragniemy przedstawić Wam pierwszy numer gazetki "Podróże z czasem".

W tym wydaniu:

- dowiecie się czegoś o naszej Pani Dyrektor,
- poznacie nasze przemyślenia na temat życia w czasie pandemii,
- zaproponujemy Wam ciekawą lekturę na jesienne wieczory,
- przeczytacie nieco o muzyce średniowiecza,
- dowiecie się, czym jest prawo i czy warto go przestrzegać,
- obejrzyjecie ciekawy komiks o naszej redakcji.

Serdecznie zapraszamy do czytania!

Redakcja

Czas na spotkanie

W: Dzień dobry.

D: Dzień dobry.

W: Przyszliśmy do Pani na umówiony wywiad.

D: Dobrze.

W: Pierwsze pytanie; co Pani najbardziej ceni w swojej pracy?

D: To trudne pytanie, moja paca jest bardzo ciekawa. Co ja cenię najbardziej? Wydaje mi się, że kontakt z młodzieżą, że na co dzień można się z Wami spotykać, że jako szkoła, oczywiście poza zapewnieniem wykształcenia, pomagamy Wam w rozwiązywaniu wielu problemów. Ale ten dobry kontakt jest też zasługą otwartych, przyjaznych uczniów.

W: Następne pytanie; czego najbardziej nie lubi Pani w swojej pracy?

D: Zdecydowanie biurokracji, ilości dokumentów, które trzeba stworzyć, wypełnić, przesłać... Tego jest za dużo i zostaje zbyt mało czasu na myślenie o tym, co zmienić w samej szkole żeby było lepiej, żebyście się dobrze czuli; nie myślę tylko o bazie, ale bardziej o filozofii nauczania.

D: Dlaczego akurat „dwójka”? Co wpłynęło na Pani wybór?

D: Ta szkoła, można powiedzieć, sama mnie wybrała. Jestem jej absolwentką, skończyłam ją wiele, wiele lat temu, i kiedy zaproponowano mi objęcie stanowiska dyrektora, to ja właściwie wróciłam do siebie, trochę taka decyzja sentymalna. Muszę powiedzieć, że nie żałuję, odnalazłam się tu po tych latach. Przez pierwsze miesiące czułam się jak uczennica [śmiech].

W: Jakie cechy wyróżniają naszą szkołę spośród innych, bydgoskich szkół?

D: Nasza szkoła ma przede wszystkim prawie stuletnią tradycję, takich placówek jest niewiele. Mamy fajną, mądrą młodzież, dobre wyniki nauczania; w tym roku jesteśmy drudzy w Bydgoszczy, posiadamy dobrą kadrę, w większości są to nauczyciele, którzy lubią swoją pracę, czerpią z niej przyjemność. Już sam budynek sugeruje, czego się można spodziewać; jest z 1905 roku, oczywiście wymaga wielu remontów i zabiegów, ale jednak na korytarzach unosi się duch przeszłości, da się odczuć tę niepowtarzalną atmosferę.

W: Jakie są według Pani cechy dobrego nauczyciela?

D: Dobry nauczyciel musi mieć w sobie dużo pokory, musi potrafić docenić sugestie uczniów. To powinien być pasjonat z otwartością na propozycje, żeby próbować nowych rzeczy, bo może to sprawić, że uczeń będzie lepiej przyswajał wiedzę. Oczywiście pomijam kompetencje, przygotowanie merytoryczne jest podstawą; nie wyobrażam sobie uczyć przedmiotu, z którym się nie do końca dobrze czuje.

W: Jaki był Pani ulubiony przedmiot szkolny?

D: Od zawsze język polski.

W: Nasza szkoła jest właśnie taka nastawiona na humanistykę.

D: Troszkę jest taka, chociaż z drugiej strony do profilów mat-fiz zawsze mamy wielu chętnych. Byłam w klasie humanistycznej z rozszerzonym niemieckim i to też trochę zdeterminowało moje późniejsze wybory.

W: A jaki był Pani wymarzony zawód w dzieciństwie?

D: Oh, jak u wszystkich zmieniało mi się to bardzo, aczkolwiek przez naprawdę długi czas chciałam iść na weterynarię. Ówczesny nauczyciel biologii, z wykształcenia właśnie weterynarz, odradził mi to. Wtedy, w latach osiemdziesiątych, nie było takich klinik. Po przedstawieniu mi wizji pracy w PGR-ze; do dziś pamiętam jak opisywał poród krowy, wtedy zmieniłam zdanie [śmiech].

W: Jakie jest Pani motto życiowe?

D: Na pewno staram się być otwarta dla ludzi. Uważam, że z każdym można dojść do porozumienia na płaszczyźnie rozmowy, musi się dużo rozmawiać i wtedy każdy problem da się rozwiązać. Z całą pewnością preferuję nie jakieś karanie i nagradzanie, tylko dochodzenie do konsensusu w toku rozmowy. Oraz tak jak mówiłam, otwartość na ludzi, dla mnie oni są wartością samą w sobie, w każdym jest coś dobrego, tylko trzeba umieć to wydobyć.

W: Nasze ostatnie pytanie; jak najczęściej spędza pani wolny czas?

D: Rower to moja ulubiona dyscyplina sportowa, bardzo to lubię. Teraz siłą rzeczy, z uwagi na szczeniaczka, dużo spaceruję, ale też czytam, czytam i czytam.

W: Jakież konkretne gatunki?

D: Różne, prawdę powiedziawszy. Najmniej kryminały, one do mnie nie docierają. Teraz głównie czytam biografie, bo dużo się ich ukazuje. Poza tym poezja, taka trochę zapomniana dziedzina. Jeśli chodzi o autorów to na przykład Ewa Lipska, albo Julia Hartwig, ich książki na półce są i sięgam po nie często, ale lubię też twórców amerykańskich. Bardzo lubię teatr, często jeżdżę do innych miast, poza tym kino. Od marca strasznie mi tego brakowało, że to wszystko było zamknięte. Jako uczniowie często jeździliśmy ze szkoły do Warszawy na seanse.

W: Dziękujemy Pani bardzo za poświęcony czas.

D: Ja również dziękuję i się cieszę z inicjatywy.

W: Do widzenia.

D: Do widzenia.

W – wywiad

D – Pani Dyrektor

Wywiad przeprowadziły Wiktoria Świeciak i Małgorzata Zalewska

Czas na przemyślenia

„Człowiek ma dwa życia i to drugie zaczyna się wtedy, gdy uświadomi sobie, że ma tylko jedno”

-Konfucjusz

„Był taki czas, gdy ciągle się spieszyłam. Na przykład jechałam tramwajem i chciałam, żeby on jechał jeszcze szybciej. Miałam ten pospiech w sobie. I nagle pomyślałam: „Zaraz, dokąd ja się tak spieszę? Przecież na końcu czeka na mnie trumna.” Pozbądź się tego wewnętrznego biegu. Oglądaj świat, obserwuj, co się dookoła ciebie dzieje, bo życie mamy jedno, a przecież we wszystkim można znaleźć tyle piękna. Właściwie samo to, że się żyje, jest już czymś cudownym.”

-Danuta Szaflarska

Od redakcji:

Podczas kwarantanny mieliśmy czas by pobyć w samotności, sami z własnymi myślami. Była to okazja, żeby dowiedzieć się czegoś nowego o sobie, poddać się refleksjom, na które dotychczas nie znajdowaliśmy czasu. Życie zwolniło biegu, więc mogliśmy przyjrzeć się światu z innej perspektywy i zacząć na nowo cieszyć się z małych rzeczy, dostrzegać piękno przyrody i doceniać to, co mamy. Przestaliśmy planować, a zaczęliśmy żyć tu i teraz, bez pośpiechu – czerpiąc ile się da z każdego dnia. Co z tego nam zostało? Czy teraz, gdy historia zatacza koło, wykorzystamy czas kwarantanny jeszcze lepiej?

Czas na lekturę

Theodore Finch codziennie rozmyśla nad różnymi sposobami pozbawienia się życia, a jednocześnie nieustannie szuka czegoś, co pozwoliłoby mu pozostać na tym świecie.

Violet Markey żyje przyszłością i odlicza dni do zakończenia szkoły. Marzy o ucieczce z małego miasteczka w Indianie i od rozpacz po śmierci siostry.

Kiedy Finch i Violet spotykają się na szczycie szkolnej wieży nie do końca wiadomo, kto komu ratuje życie. A gdy ta dwójka zaczyna pracę nad projektem geograficznym, by odkryć "cuda" Indiany, ruszają –jak to określa Finch –tam, gdzie poprowadzi ich droga: w miejsca maleńkie, dziwaczne, piękne, brzydkie i zaskakujące. Zupełnie jak życie.

"Wszystkie jasne miejsca" autorstwa Jennifer Niven to książka o miłości, cierpieniu i upływającym czasie. Między jej stronami możemy dostrzec wartość ludzkiego życia.

Wydawać by się mogło, że tokolejne oklepiane romansidło, z taką samą fabułą. Nic bardziej mylnego. Szukasz czegoś do poczytania na jesienne wieczory? Ta odważna i piękna opowieść o przeżywaniu życia i młodych ludziach, którzy znajdują siebie nawzajem stojąc na skraju przepaści, jest idealna dla Ciebie. "Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie" -Flp 2, 14-16 "Wszystkie jasne miejsca" Jennifer Niven, wydawnictwo Bukowy Las Sp. z o. o. Wrocław 2015

Czas na muzykę

Z DWORÓW PRZED OŁTARZE

- Czyli ewolucja muzyki od antyku do gotyku



Muzyka w czasach antycznych stanowiła część kultu religijnego i jednocześnie formę rozrywki na dworach starożytnych władców. Kultura starożytnej Grecji i Rzymu oraz innych cywilizacji od końca II tysiąclecia p.n.e. do V wieku n.e. pozostawiły ogromny dorobek w zakresie filozofii i sztuki, w którym ważne miejsce zajmuje muzyka. Myśl o muzyce dojrzała w trakcie wieków rozwoju kultury starożytnej.

Za twórców muzyki w greckiej tradycji uchodzą postaci znane z mitów i legend, jak Muzajos – legendarny śpiewak grecki, prawdopodobnie uczeń i przyjaciel mitycznego Orfeusza, uznawany za jednego z pierwszych muzyków, autora religijnych hymnów. Nieprzypadkowo nosił imię Muzajos. Jak pisał Arystoteles, miał on mówić, że największą ludzką przyjemnością jest śpiew.

W Grecji starożytnej muzyka uważana była jednak nie tylko za przyjemność, ale także za bardzo ważny element kształcenia dzieci i młodzieży. Platon (V–IV w. p.n.e.) twierdził wręcz, że muzyka to „gimnastyka duszy”.

Grecki matematyk i filozof Pitagoras (w VI w p.n.e.) jako pierwszy postanowił zainteresować się muzyką. Zastanawiał się nad dźwiękiem, jego harmonią i brzmieniem. Zastanawiał się dlaczego połączenia niektórych dźwięków brzmią bardziej harmonijnie. Próbował wyjaśnić prawa rządzące harmonią w muzyce przez obserwację i interpretację drgań struny w



skonstruowanym przez siebie *monochordzie*. Był to instrument, a właściwie przyrząd fizyczny składający się z jednej struny rozpiętej na pudle rezonansowym. Przy pomocy ruchomego podstawka dzielono strunę na odcinki o różnej długości, co umożliwiało pomiar odległości między dźwiękami (czyli interwałów muzycznych). Dzięki Pitagorasowi powstały podstawy greckiego systemu teoretycznego. Utwory powstałe w czasach średniowiecznych są bardzo ciężkie do znalezienia. W większości nie były one nawet spisane, dlatego że muzyka była wykonywana publicznie, a utwory nie miały na celu być wykonywane wielokrotnie. Z reguły była to

twórczość osób prywatnych, albo np. służby ówczesnych władców. Europejska muzyka

średniowieczna jest w dużej mierze związana z filozofią chrześcijańską i liturgią kościelną.



Granice średniowiecza nie są ściśle ustalone, umownie za tę epokę uznaje się okres pomiędzy upadkiem Cesarstwa Zachodnio-rzymskiego a rozkwitem idei humanistycznych, czyli początkiem renesansu. W przybliżeniu zatem jest to okres od roku 476 do końca XIV wieku. Muzyka w tym czasie w większości powstawała anonimowo, zgodnie z przeświadczeniem o małości człowieka i wielkości Boga, dlatego znamy obecnie bardzo niewiele nazwisk ówczesnych kompozytorów, a co za tym wszystkim idzie, utwory są również niezwykle ciężko dostępne. Nawet jeśli znamy

tytuł, bardzo ciężko jest znaleźć wykonanie danego utworu muzycznego. Muzyka w średniowiecznej Europie zyskała bardzo wysoką pozycję społeczną, a nawet była uważana za naukę. Już w V wieku *Marcjanus Capella* (ok. 410–439 r.) w dziele *De nuptiis Philologiae et Mercurii* zaliczył muzykę do elitarnego grona siedmiu sztuk wyzwolonych (*septem artes liberales*), do grupy nauk matematycznych (*quadrivium*). Teoretyk muzyki (nazywany *musicus*) zajmował w hierarchii społecznej znacznie wyższą pozycję niż muzyk i kompozytor (*cantores*), których uważano jedynie za rzemieślników. To właśnie traktaty teoretyczne są dziś głównym źródłem wiedzy o muzyce tamtych czasów.

We wczesnym okresie średniowiecza (do 1150 roku) dominowała muzyka liturgiczna, głównie tzw. chorał gregoriański (zwany też monodią gregoriańską). Jest to długi utwór jednogłosowy, należący do repertuaru utworów kościoła rzymskokatolickiego.

Pomimo trudności ze znalezieniem utworów z obu epok, postarałam się znaleźć parę ciekawych utworów, które można przesłuchać dla samego obeznania się ze stylem tamtejszej muzyki. (ctrl+kliknięcie na link

<https://www.youtube.com/playlist?list=PLwkzmGNEJ01Wi5XQA5svAx6f1RwUwZJus>

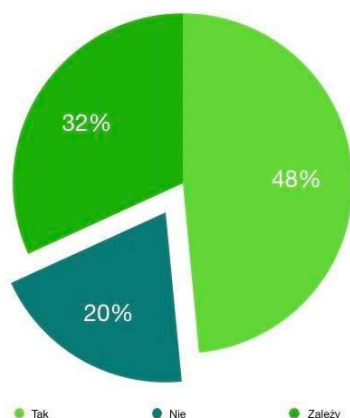
Czas na prawo

Każda dziedzina życia jest zapisana w ustawach bądź umowach, dlatego warto zagłębić się, czym dokładnie jest Prawo.

Na prawo nie powinno się patrzeć jedynie z jego definicji. Prawo pozytywistyczne to zespół norm wydanych lub usankcjonowanych przez państwo z zagwarantowanym przymusem prawnym. Może to oznaczać, że jeżeli władza uzna jakiś czyn za służący dobru państwa, dążący do poprawy warunków na jego terenie, mimo że to np. morderstwo, będzie on prawem. Właśnie dlatego na prawo w sensie pozytywistycznym nie należy patrzeć, kierując się jedynie jego definicją. Jak powiedział Gustaw Radbruch w *Pięciu minutach filozofii prawa* „Prawo jest wolą czynienia sprawiedliwości. Sprawiedliwość natomiast oznacza: nie kierować się względami osoby, wszystkich mierzyć tą samą miarą”, dlatego np. jeśli ustawa otwarcie zaprzecza sprawiedliwości, odbiera jej to ważność (bo według G. Radbrucha „prawo rażąco niesprawiedliwe nie jest prawem”). Oznacza to, że prawo musi być za wszelką cenę równe dla wszystkich ludzi, których owo prawo dotyczy, by mogło być jakkolwiek usankcjonowane. Obok sprawiedliwości celem jest dobro ogółu, oczywiście prawo nie jest doskonałe, gdyż sami ludzie nie są w stanie posługiwać się jedynie moralnością. Właśnie dlatego trzeba zapamiętać, że mogą istnieć ustawy szkodliwe. Istnieje również prawo naturalne, w którym prawodawcą będzie nasze sumienie, rozum bądź nakaz boski. Przykładem spisanego prawa naturalnego jest, chociażby dekalog. Bardzo często prawo naturalne jest ideologiczną podstawą do tworzenia sprawiedliwego prawa stanowionego

Ankieta

Czy warto przestrzegać prawa?



Odpowiedzi uczniów.

Odpowiedzi	Liczba
Tak	32
Nie	13
Zależy	21
Wszystkie	66

Dlaczego?

(wypowiedzi uczniów, którzy odpowiedzieli na pytanie słowami tak lub zależy)

- Nie zgadzam się z wszystkimi przepisami;
- W kwestii błahostek się nie zgadzam, ale przy poważniejszych wykroczeniach takich jak np. morderstwo tak;
- Nie lubię ludzi, więc nie muszą się czuć bezpiecznie;
- Zależy od sumienia;
- Nie, jeśli chodzi o prawo podatkowe;
- Zależy czy prawo jest opresyjne;
- Nie, bo jest nie życiowe;
- Zależy od sankcji;
- Prawo jest przekombinowane;
- Jestem anarchistą, uważam, że obecne prawo jest bezużyteczne, nasze postępowanie powinno wynikać jedynie z naszych wartości moralnych.

Komiks

